

Niebo i ziemia będą poruszone

"Jeszcze raz [ostatecznie] poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem" (Hebr. 12:26)

Niebiosa, które będą poruszone, nie określają miejsca Boskiego mieszkania i tronu, lecz symbolicznie przedstawiają kościelny system obecnych czasów. Gwiazdy, czyli ci, co błyszczą, spadają już od jakiegoś czasu. W kręgach kościelnych panuje obecnie wielkie poruszenie albo zamieszanie. Będzie ono narastać, aż - jak obrazowo stwierdza św. Piotr - "niebiosa w ogniu stopnieją" [2 Piotra 3:12] - będą pochłonięte, przeminą, ustępując miejsca "nowym niebiosom", duchowemu systemowi Tysiąclecia, którym będzie uwielbiony Kościół, niewidzialny dla ludzi, ale przyobleczony w Boską moc, by im błogosławić, uwalniać z nieświadomości i przesądów oraz przez tysiąc lat podnosić, żeby przyprowadzić ich do obrazu i podobieństwa Bożego, utraconego w Edenie, a odkupionego na Kalwarii (2 Piotra 3:10-13).

Poruszenie ziemią, wspomniane przez Apostoła i symbolicznie określone przez Jezusa mianem trzęsienia ziemi, oznacza rewolucje, jakich można się spodziewać natychmiast po obecnej europejskiej wojnie [pierwsza wojna światowa]. Jeśli Pastor właściwie rozumie naukę Biblii na ten temat, to wielkie symboliczne trzęsienie ziemi, które ostatecznie zakończy się w anarchii, osiągnie swój szczyt najpierw we Włoszech. Nie będzie to wszakże tylko miejscowe poruszenie; poruszona będzie cała ziemia, cały system społeczny, a wraz z nim zachwiane wszystko, co nie ma trwałego charakteru, co nie jest w harmonii z Boską sprawiedliwością, miłosierdziem i prawdą - czyli w symbolicznym języku św. Piotra ziemia, społeczeństwo zapalą się i z wielkim trzaskiem przeminą, w wielkim wzburzeniu, w wielkim zamieszaniu, w ogniu anarchii.

Proroctwo Joela, odnoszące się do tego czasu, wskazuje dobitnie na "krew, ogień i słupy dymu", które jak widzimy, zaczynają się już ukazywać w Europie. Ponad milion ludzi, kwiat Europy w rozkwicie życia przelewa krew, a wojna dopiero się zaczęła. Wybuchy ton prochu i palenie miast i wiosek są zapewne ogniem na ziemi, jaki w jednym czasie nie zdarzył się nigdy przedtem, a słupy dymu unoszą się wszędzie, nie tylko z pól bitewnych, ale także z płonących wsi i z pogrzebowych stosów, na których zabici, zbyt liczni, żeby ich pochować, są paleni. Niezależnie od tego, czy będzie jeszcze inne wypełnienie się tych znaków, czy nie - my na pewno już widzimy spore poruszenie i owo wielkie wypełnienie, które już się zaczęło. Ile jeszcze trzeba krwi, ognia i słupów dymu, zanim to straszliwe doświadczenie się zakończy, możemy się tylko domyślać.

Mamy odwagę mówić o tych strasznych rzeczach tylko dlatego, że jak wierzymy, za ową ciemną chmurą, kryje się przed ludzkim wzrokiem radosny wschód słońca, rozpoczynający Nowy Dzień - Dzień Mesjasza. Z taką chwalebnią nadzieją z nim związaną - z nadzieją uwielbienia Kościoła w mocy "pierwszego zmartwychwstania" i z nadzieją błogosławienia świata w Tysiącleciu - prawdziwy lud Boży może wszędzie podnosić głowy i radować się poprzez łzy, zgodnie z tym, jak osiemnaście stuleci temu prorokował ich wielki Nauczyciel (Łuk. 21:28).

"Gdzie nie ma objawienia, tam lud się rozpręga"

[Przyp. 29:18]

Wielu spośród prawdziwego ludu Bożego pozostaje w nieświadomości odnośnie Jego prawdziwego charakteru i planu, ponieważ są otumanieni fałszywymi doktrynami ciemnych wieków. Nie badali oni Biblii należycie. Przeciwnie, wielu z nich było obciążonych "pieczołowaniem o ten żywot" i "omamieniem bogactw" oraz nie przynosiło owoców w zakresie rozwoju charakteru i znajomości Boga. Omamienie bogactw nie oznacza, że tylko bogaci są tym sposobem zwiedzeni. Wielkie rzesze ludzi, wabione

bogactwami, używają swoich ziemskich talentów, czasu i wysiłków umysłu oraz ciała, by dążyć do zdobycia ziemskich majątkości, ale osiągają niewiele. Niektórzy z nich w nad jednak swój błąd i będą żałować, że nie byli bardziej pilni w gromadzeniu skarbów niebieskich - znajomości Biblii, Boga oraz rozwoju charakteru na Jego podobieństwo.

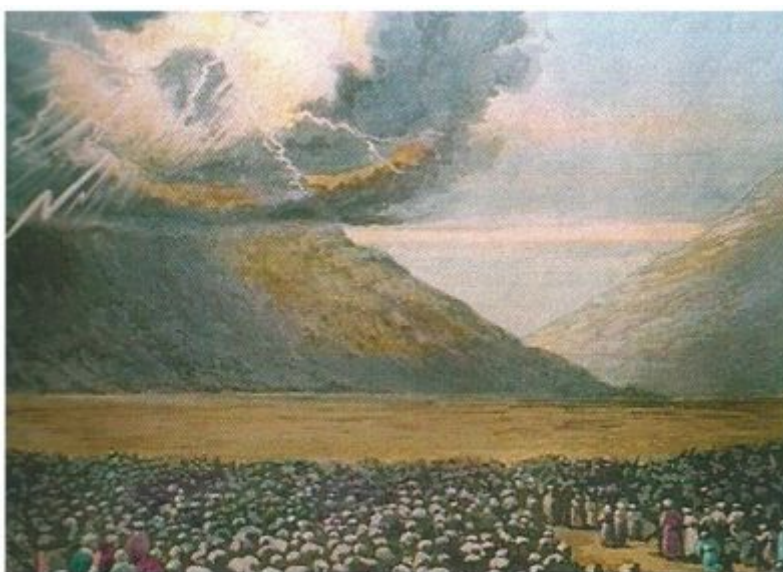
Nasi przyjaciele adwentyści nie są jedynymi, którzy popełnili błąd, myśląc o ogniu i trzęsieniu ziemi oraz niebios jako o zjawiskach jedynie literalnych. Praktycznie wszystkie "prawowierne" wyznania wiary zawierają takie opaczne tłumaczenie, ale teraz nadszedł wreszcie czas, aby nasze oczy wyrozumienia się otworzyły. Teraz, gdy wstrząsy i ogień się zaczęły, jest najwyższy czas, byśmy zrozumieli, że "ziemia na wieki stoi". Nie ma powodu, dla którego miałaby być ona zniszczona ani też nie ma powodu, żeby ludzkość miała być zgładzona z powierzchni ziemi. Boskie zamiary nie są jeszcze zrealizowane.

Zaiste, Boski plan jest ciągle w stadium początkowym. Ludzkość nauczyła się dotąd zaledwie swojej pierwszej lekcji - "nadmiernej grzeszności grzechu" i goryczy jego skutków. Druga lekcja będzie dana przez Mesjasza podczas tysiąca lat Jego chwalebnego panowania sprawiedliwości. Wszyscy będą wyprowadzeni z grobu, z nieświadomości, przesądu i ciemnoty do pełnej sposobności, znajomości i błogosławionego podźwignięcia. Tylko dobrowolni nieprzyjaciele Boga i sprawiedliwości zostaną zniszczeni. Rodzaj ludzki, oczyszczony w ten sposób z grzechu i grzeszników, znów będzie wyobrażeniem i podobieństwem swego Stwórcy i zostanie przywieziony do swego chwalebnego dziedzictwa - do wieczności Bożej łaski na ziemi i do żywota wiecznego (Kazn. 1:4; Rzym. 7:13 BT).

Obrazowe trzęsienie góry Synaj

W tym czasie mogą także mieć miejsce literalne trzęsienia ziemi i wielkie fizyczne zmiany, zamierzone dla dostrojenia ziemi do błogosławieństw Tysiąclecia, ale nie jesteśmy pewni odnośnie tych fizycznych zmian. Mogą one stanowić jakąś część ucisku tego Wielkiego Dnia lub też nie.

W naszym kontekście Apostoł porównuje ustanowienie Królestwa Mesjaszowego, wraz z jego Nowym Przymierzem Prawa, którego pośrednikiem będzie Odkupiciel, do obrazowego Przymierza Zakonu, danego cielesnemu Izraelowi na górze Synaj przez ręce obrazowego pośrednika, Mojżesza. Tam głos, obłok, ciemność, błyskawice, gromy, trzęsienie ziemi były literalne. Tutaj, poczynając od obecnego czasu, mamy ich pozaobraz w ustanowieniu tego pozaobrazowego przymierza, które za sprawą [zupełnego] Chrystusa sprowadzi na wszystkich ludzi przepowiedziane, cudowne błogosławieństwa.



Św. Paweł oświadcza, że Słowo Pana na ten temat wskazuje na usunięcie wszystkich rzeczy, które mogą być poruszone, żeby zostały tylko te, które się nie chwieją; i te niechwiejące się rzeczy łączy On z Boskim

Królestwem sprawiedliwości. Gdy naszymi otwartymi oczyma wyrozumienia rozejrzemy się dookoła i zobaczymy, jak wiele jest rzeczy, które w sposób oczywisty są nietrwałe, niewłaściwe, niezadowolające dla Boga i dla wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość, a nienawidzą nieprawości i gdy pomyślimy, że trzęsienie będzie po to, by rozchwiać i zniszczyć wszystkie niedoskonałe rzeczy obecnego czasu, to możemy sobie dobrze wyobrazić, jak srogie będzie to potrząśnięcie, choć trudno je opisać.

W Objawieniu tę samą myśl wyraża obrazowe, wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było przedtem i nigdy nie będzie potem (Obj. 16:18). W całym Objawieniu wyrażenie "trzęsienie ziemi" jest używane jako symboliczne przedstawienie rewolucji. Możemy się zatem spodziewać wielkiej rewolucji, wielkiego trzęsienia ziemi, które obali wszystko, czego nie ustanowił Pan i co nie ma Jego uznania. Patrząc z tego punktu zapatrywania, pewna klasa może odczytywać znaki czasu rozumnie i z ufnością; klasa ta jest w Piśmie Świętym nazywana Pańskim "maluczkim stadkiem" (Łuk. 12:32); ludzie ci, uznawani za głupich przez świat, przez Pana zaliczani są do "mądrych, którzy rozumieją" (Dan. 12:9-10). To do nich sam Mistrz skierował słowa: "Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu, i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie na i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na świat, albowiem mocy niebieskie poruszą się" [Łuk. 21:25-26]. I znowu: "A gdy się to pocźnie dzieć, spoglądajcież, a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliży odkupienie wasze" [Łuk. 21:28].

Pański poświęcony lud, posiadający Jego ducha, nie może się w żadnym sensie radować z uciśnienia przychodzącego na innych. Ich radość może wynikać tylko z chwalebnych rzeczy, których mają nadzieję doświadczyć i których bliskość dostrzegają poprzez te zewnętrzne znaki. Radują się nie tylko ze względu na samych siebie, ale także z perspektyw dla całego świata; mają bowiem zapewnienie Pisma Świętego, że spoza tego czasu ucisku, który ukazuje się jako ciemny obłok, by okryć całe światowe społeczeństwo, przebiega srebrzysta obwódka i że wkrótce zaświeci wspaniałe Słońce Sprawiedliwości, rozpraszając każdą chmurę i wszelkie mroki niewiedzy i przesądu po to, by sprowadzić dla ludzkości obfite błogosławieństwa Bożej łaski, zapewnione przez drogocenną krew Chrystusa.

Wielkie zmiany teraz na czasie

Z całą pewnością dokonają się cudowne zmiany; niektóre z nich będą wprowadzane stopniowo. Wszyscy wiemy o stopniowej zmianie strefy temperatury - rozciąga się ona coraz dalej w kierunku biegunów. Obserwujemy też łagodzenie klimatu w okolicach równika. Ci, którzy uznają moc Bożą, mogą mieć pełną ufność, że jest On zdolny do przeprowadzenia wszystkich chwalebnych obietnic zawartych w Jego Słowie odnośnie rajskich warunków na tej ziemi na użytek ludzkości podczas Wieku Tysiąclecia i w wiekach następnych.

Jak już zaznaczono, społeczne wstrząsy są wyobrażane w Słowie Bożym za pomocą symboliki trzęsień ziemi, "przeniesienia gór w morze" itd. Te anarchistyczne powstania zobrazowane są jako nawałnice wzburzonych fal, zalewających "góry" - rządy. Jest to jeden z najdobitniejszych obrazów, użyty w Psalmach, w Objawieniu i przez naszego Pana w symbolicznym odniesieniu się do tego wielkiego czasu ucisku, który jest blisko (Psalm 46:3).

Nie chcielibyśmy jednak zostać zrozumiani, że popieramy anarchię lub rewolucję jakiegokolwiek rodzaju. Przeciwnie, respektujemy zalecenie Mistrza, żeby wszyscy Jego prawdziwi naśladowcy szukali pokoju i ścigali go, żeby tak jak On nie oddawali złem za złe, przemocą za przemoc, lecz poruczali swoje drogi Panu, chodzili Jego ścieżkami, polegając na Nim w oczekiwaniu na skutek, który będzie dla ich korzyści i Jego chwały. Utrzymujemy i nauczamy, że nawet najpodlejszy i najgorszy rząd jest lepszy od anarchii; pełni sympatii i dobroci, zwracamy uwagę tych, którzy zmierzają ku socjalizmowi, że niczego nie podejrzewając, "wysiadają bazylijskowe jaja", bo w obecnych warunkach socjalizm jest absolutnie niemożliwy. Bogaci nie odstąpią od swoich korzyści bez walki aż na śmierć, a w związku z tym, gdy tylko socjalizm osiągnie władzę, do której dążył, sprowadzi na świat anarchię z powodu rozczarowania wynikami wcielania w życie idei socjalistycznych. Ci, którzy propagują te idee, zorientują się, że nadzieje w nich pokładane okazały się

daremne. Z powodu oszukania teoriami dla dobra człowieka, których realizacja okazała się niemożliwa – tak jak zamierzali – na drodze dobroczynności, ogarnie ich rozgoryczenie, rozgniewanie i szaleństwo. Taki stan popchnie ich do desperackich metod anarchistycznych.

Radzimy wszystkim, którzy należą do Pana, żeby coraz bardziej starali się zrozumieć Jego cudowny plan zbawienia, żeby Go wielbili w swoich ciałach i w duchu, które są Jego, oraz czekali na Jego czas i sposób sprowadzenia błogosławieństw, które wszyscy uważają za wielce potrzebne dla nędznego, "wzdychającego stworzenia". W międzyczasie wszyscy oni powinni rozwijać w sobie łaski ducha świętego, powinni "przyoblec się w Chrystusa", w Jego charakter, w Jego cichość, cierpliwość, cierpliwą wytrwałość, braterską dobroć, miłość, przeciwko którym nie ma zakonu. "Albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa" (2 Piotra 1:10-11).

Dodał: Andrzej